Nr 133. ROK 1837. ŚRODA 14 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wita i Modesta.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27"5.'" 100	† 11, 0	4.'" 41	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
13	2	5, 127	† 14, 0	4, 83	" "	Pochmurno	Deszcz
	10	4, 934	† 12, 8	4, 77	Północny słaby	"	Deszcz

Część Urzędowa.

LOTERYA KRAJOWA.

W 768 ciągnieniu dnia 14 Czerwca 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

58. — 12. — 87. — 3. — 70.

Przyszłe ciągnienie 769 przypada dnia 21 Czerwca 1837 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 12 i 13 Czerwca 1837 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	14	25	14	—	13	—	12	—
— Żyta...	8	15	8	6	8	—	—	—
— Jęczmien:	7	10	6	24	6	—	—	—
— Owsa	6	—	5	15	5	6	—	—
— Grochu.....	9	15	8	15	7	—	—	—
— Jagieł.......	24	—	23	—	22	—	19	—
— Rzepaku ..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 23 Maja 1837 r.

Wół ważący funt. 550 sprzedany za złp. 175. Krowa średnia tłusta funt. 300 sprzedana za złp. 82, średnia chuda funt. 150 spredana złp. 57. Cielę średnie złp. 11 gr. 15. Wieprz średni chudy złp. 54.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Część Polityczna.

— *Warszawa* 10 *Czerwca.* —

JO. Feldmarszałek Xiąże Warszawski wrócił w pożądanym stanie zdrowia do Warszawy, dziś o godzinie pierwszéj rano.

— *Z Paryża* 30 *Maja.* —

Xiąże Talleyrand pojechał zawczoraj do Fontainebleau, z rodziną i lekarzem swoim. On i jego rodzina, są jedynemi, których zaproszono na cały ciąg pobytu w Fontainebleau. Wszystkie inne osoby otrzymały wezwanie na dni szczególne.

Phare de Bajonne z d. 27, umieścił następujący artykuł, dający niejakie wyjaśnienia względem ostatnich poruszeń D. Carlosa: »Korpus infanta D. Carlos był w nocy 22 maja w Lina i Pedrasas. W Gurrea żądali karliści 4000 porcyi chleba i mięsa i 2000 racyi furażu. To poruszenie zdające się wskazywać zamiar udania do Hueska, było powodem jenerałowi Irribaren, że jeszcze tego samego dnia (22) udał się z Tauste do Zuera. Wieczorem przeszedł za Gallego i stanął niedaleko Hueska. Don Carlos mając zatamowany pochód z téj strony, zrobił kontramarsz, obrócił się na lewo i d. 23 wkroczył do Verdun i Martes, na granicach dolin Ranso i Roncal. Mówią, że wątpi teraz o podobieństwie połączenia się z Cabrerą. — Jener Burens opuścił dnia 22 Tudellę, a nazajutrz wkroczył do Saragossy. Jeneralny kapitan Aragonii, który był wcześnie o poruszeniach karlistów zawiadomiony, poczynił stósowne przygotowania aby niedopuścić ich do Niższéj Aragonii. Zebrano ruchomą gwardyę narodową i dano jéj rozkaz bezzwłocznego udania się w strony zagrożone przez Cabrerę, starającego się zbliżyć pod Saragossę, lub przez nadciągających partyzantów karlistowskich. Doniosienia ze wszystkich stron oddają chlubne pochwały stósownym rozporządzeniom jenerała Irribaren.«

— *Dnia* 31 *Maja.* —

Baron Pasquier którego król mianował kanclerzem, jest 147 w tym urzędzie. *Journal des Débats* namienia, że pierwszym kanclerzem Francyi, był święty Bonifacy, biskup Moguncyi, w roku 752 za króla Pepina.

— *Z Fontainebleau* 29 *maja.* —

Droga z Fontainebleau do Melun, gdzie udali się na przyjęcie xiężniczki Heleny xiążeta Orleans i Nemours, jest dziś zapełniona ludźmi. Wieśniacy okoliczni przybyli bardzo licznie w swych świątecznych strojach. Wszystkie domy przybrane w trzykolorowe kokardy. O godzinie w pół do siódméj pojawił się piérwszy powóz, tuż za nim dwa inne. Gdy ujrzano xiężniczkę Helenę dały się słyszéć huczne i szczére okrzyki pozdrowienia, któremi dostojna narzeczona zdawała się być wzruszoną. Pozdrawiała witających z wdziękiem prawdziwym. Wszyscy widząc ją zgodzili się powszechnie, że jéj oblicze łączy z najwyższą powagą, piękność zachwycającą i przyjemność. Powozy z trudnością tylko mogły sobie przez natłok ludu miejce torować, nim przybyły do dworu, gdzie xiążęta i wszystkie zaproszone osoby dostojnych gości oczekiwały. Król i królowa znajdowali się u głównego wstępu (*perron*), a xiążęta Orleans i Nemours prowadzili xiężne Meklenburgskie po wielkich wschodach. Gdy tam przybyli, xiężniczka Helena w najmocniejszém wzruszeniu upadła do nóg króla, który ją śpiesznie podniósł i najserdeczniéj uściskał. Królowa ze łzami w oczach przyjęła ją z rąk swego małżonka i z pieszczotą przycisnęła do serca swego. Ta rodzinna scena, sprawiła na wszystkich obecnych najsilniejsze wrażenie, jakoż trudny do opisania okrzyk radości towarzyszył rodzinie monarszéj aż do wewnętrznych pokojów.

— *Dnia* 31 *Maja.* —

Wczoraj wieczorem o w pół do 9, odbył się akt cywilny małżeństwa w galeryi Henryka II. Król, królowa i rodzina królewska, stali w pałąk przy końcu sali na około wielkiego, czerwonym axamitem okrytego stołu. Nowo-mianowany kanclerz państwa, pełnił obowiązki urzędnika stanu cywilnego; asystowali mu xiążę Dekazes, wielki referendarz i p. Cauchy archiwista izby parów. Król prowadził xiężniczkę Helenę, a król Belgów owdowiałą xiężnę Meklenburg. Z dam jedna tylko xiężniczka Helena była biało ubrana: wszystkie inne miały suknie błękitne. Pan Pasquier odczytał akt ślubny, którem podpisał następnie król, potém W. xiężna meklenburgska wdowa, królowa, wszyscy członkowie rodziny królewskiéj, a w końcu pp.

Barthe, Molé, prezesowie i wiceprezesowie izb obu, p. Bresson, marszałkowie Soult, Lobau i Gérard, xiąże Tallejrand. Udano się potém do kaplicy zamkowéj, gdzie gdy p. Cauchy złożył akt cywilny w zakrystyi, biskup z Meaux dał ślub kościelny według obrządku katolickiego. Z kaplicy przeszło zgromadzenie do sali Ludwika Filipa, gdzie znowu przyjęła ślub dostojna para według obrządku protestanckiego. Potém wróciła rodzina królewska do swych pokojów. Xiąże Orleans prowadził już teraz swoją małżonkę. Z osób znakomitszych w zawodzie politycznym, uważano między obecnemi pp. Thiers, Guizot i Lafitte jako byłych ministrów. Ten ostatni ubrany był w frak czarny i dlatego stał z daleka od osób okazale przystrojonych

— Z Madrytu 12 *Maja.* —

Na wczorajszém posiedzeniu kortezów, dały wiadomości o poruszeniach w Katalonii, powód do rospraw nader żywych. Siedmiu deputowanych czyniło mocne zarzuty ministrom Calatrava i Mendizabal; temu ostatniemu w żarliwém uniesieniu aż łzy w oczach stanęły, a gdy jeden z deputowanych zarzucał panu Calatrava, iż nie spełnił położonego w nim zaufania, a zatém ustąpić z urzędu powinien, powiedział tenże; »Wtenczas dopiéro opuszczę ministeryum, jak przytłumię rozruchy i opozycyę.« Ta odpowiedź była powodem do tłumliwego hałasu, w czasie którego prezydujący musiał wielokrotnie do porządku przywoływać członków, szczególniéj niejakiego Roveratta, który w ubliżających wyrazach powstawał przeciwko panu Calatrava, a nawet byłby się może porwał na niego, gdyby wstrzymywany nie był. Nazajutrz posłano ministrom sześć wyzwań na pojedynki. Wszystkie warty są podwojone, zwołano oraz 7 batalionów gwardyi narodowéj. W mieście panuje największe wzruszenie; stronnictwo ruchu rozwija całą swą czynność w celu pognębienia przeciwników swoich.

— Z Algieru 13 *Maja.* —

Wyprawa jenerała Damrémont, przyniosła zupełnie inny skutek aniżeli w niéj zamierzono. Druga staje się tym sposobem koniecznie potrzebną, ale te wszystkie wyprawy nie przyniosą pożądanych owoców, dopóki osadzone nie zostaną miasta środkowe, będące wszystkich intryg ogniskiem. Trudno pojąć dlaczego wdają się jeszcze w układy z Abdel-Kadrem, zwłaszcza gdy wiadomo, że ostatnie rabunki z jego rozkazu popełnione były. Nie wie podobno z resztą jenerał Damrémont, którego wszystkie illuzye jedna po drugiéj znikają, co mu właściwie czynić wypada. — Abdel-Kader dostąpił nareszcie władzy któréj go marszałek Clauzel pozbawił. Wkroczył on do Medeah, zrabował mieszkańców tureckich i zostawił w mieście pod dowództwem brata swego, załogę z 300 ludzi złożoną. Zawczoraj wdarli się Hadjuci aż do Kaddaur o pół godziny drogi od Algieru, gdzie zabrali wszystkie bydło bez najmniejszéj czyjejkolwiekbądź przeszkody. Dnia 10 wpadł oddział Hadjutów do Sidi-Kalif będącém pod bezpośrednią opieką kapitana Pelissier, uprowadzili ztamtąd narzeczoną jednego z mieszkańców, któremu głowę ucięli, i zabrali sto sztuk bydła. Wszystkie te wypadki sprawiły jak najmocniejsze zatrworzenie w mieście.

— Z Weimaru 31 *Maja.* —

Przybył tu dnia wczorajszego królewicz następca tronu szwedzkiego i wysiadł w rezydencyonalnym zamku wielkiego xięcia.

— Z Rzymu 20 *Maja.* —

Jeżeli się pora czasu prędko niezmieni, mała jest nadzieja aby pomyślne żniwa mieliśmy. Ceny zboża idą w górę, co nie bez słusznéj przyczyny, obawą względem przyszłości przejmuje, Rzymianie nawykli oddawna wynurzać głośno w takich przypadkach zażalenia swoje przed władcą gdy tenże wyjeżdża. To zrobiono właśnie przed kilkoma dniami, wydano więc natychmiast zaobostrzo-

ne roskazy, aby piekarze w wypieku chleba, jak najściśléj do istnącéj stósowali się taryf fy. — Kordon zdrowia od granicy neapolitańskiéj, został nanowo urządząny i liczniejszém wojskiem osadzony.

— Z Neapolu 24 Maja. —

Nie masz już wątpliwości, że cholera powróciła do nas, ale tym razem nie jest tak zjadliwa jak poprzednim razem. Policya nic jeszcze w téj mierze nie ogłosiła, przygotowano już jednak wszystkie szpitale do przyjmowania chorych. Być może iż tym razem niebędą tak liczni, z przyczyny, że niemasz w publiczności żadnéj prawie obawy, chociaż zaczęły się już pokazywać nocami wozy pogrzebowe z latarniami i białym krzyżem, na których zarażonych umarłych wywozić zwykli. Jest nadzieja, że z nastaniem pięknéj pory czasu, zniknie i choroba. W Sycylii, a szczególniéj w Palermo, wielka podobno nędza zaczyna się objawiać.

— Ze Stambułu 2 Maja. —

Zrobiono uwagę, iż od czasu, jak lord Ponsonby, wskutek zleceń rządu swego, postanowił nie oddalać się ze Stambułu, minister interesów zagranicznych Hawlussi pasza nie pracuje więcéj w wydziale swoim, a podobno złożył już nawet kierunek interesów.

Ostatnie doniesienia z Persyi z pierwszych dni b. m., potwierdzają wiadomość, iz szach mimo przełożeń pana Mac-Neil, posła angielskiego, nie chce zaniechać wyprawy wojennéj do Khorassan. Kupcy są z tego powodu w wielkiéj obawie.

— Dnia 10 Maja. —

Nowy wielkorządca Trypolis, Hassan pasza, opuścił niedawno tutejszą stolicę, udając się na miejsce swego przeznaczenia. Tenże zawinął dnia 1 b. m. do Dardanellów, z eskadrą swoją składającą się z jednéj fregaty, jednéj korwety i pięciu brygów, gdzie dla przeciwnych wiatrów dni kilka zabawić musiał.

Miejsce głównego redaktora wydawanego tu *Moniteur Ottoman*, otrzymał pan Franceschi dotychczasowy konsul neapolitański w Smirnie, z pensyą 90,000 piastrów tureckich (36,000 złp). i z obszerném mieszkaniem.

Angielska korweta *Volage* znajdująca się dotąd na stanowisku w Terapia, została zastąpiona przez korwetę *Carysfort*.

Zaraza morowa w stolicy nie okazywała szerzącego się postępu. W Smirnie nie ustaje; podobnież w Aidin, Rodus i Brussa.

— Dnia 13 Maja. —

Lord Ponsonby pozostaje na miejscu, nawet pomimo życzeń Porty, która użalała się przed rządem angielskim na niego. Lord jest niezmiernie urażony na Rejs-efendego i nie tai się z niechęcią swoją. Widać, że p. Urquhart dokładał wszelkiéj usilności ażeby poróżnić lorda z dywanem.

Pan Urquhart, lądem udał się już do Londynu. Lord Ponsonby ciągle u nas bawi: Vaughan porzucił Maltę i nierozłącznie zostanie przy boku lorda, który starał się w Londynie o inną posadę dla niego. Może Vaughan przeznaczony będzie gdzieindziéj, a przynajmniéj tak się zdaje lordowi Ponsonby.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 do dnia 14 Czerwca.

Major Franciszek, Lipiński Wincenty, Celiński Alexander, z Polski; — Roche Wiktor i August, Boborykin Marya i Włodzimierz, Piotrowska Magdalena, Schanrek Jan, Escherich Alfred, z Galicyi; -- Wagenknech Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lubowski Jan, Łubieńska Paulina, Rzewuski Antoni, Zagorski Antoni, Kubiczek Jakób, Dobrzański Józef, Pęczkowski Paweł, do Polski; — Bobrowski Józef hr., Chodylski Kajetan, Potocki Alexander, do Galicyi.

Doniesienie.

W Prądniku białym w bliskości miasta Krakowa, jest do wydzierżawienia browar piwny; o warunkach i cenie téj dzierżawy powziąść można wiadomość na Zwierzeńcu pod N. 21.